

CZEŚĆ I

INGERENCJA PAŃSTWA W WARUNKACH GLOBALIZACJI

Urszula Zagóra-Jonszta

ROZDZIAŁ 1

ROLA PAŃSTWA W PROCESIE WSPÓŁCZESNYCH PRZEOBRAŻEŃ EKONOMICZNO - SPOŁECZNYCH

Celem referatu jest zastanowienie się nad rolą i zadaniami państwa w gospodarce, w której przebiegają równoległe procesy transformacji i integracji z Unią Europejską, na co nakładają się coraz bardziej odczuwalne skutki globalizacji. W realizacji tych procesów popełniono wiele błędów, dlatego należałoby jak najszybciej je naprawić, o ile jest to możliwe. Autorka nie ma ambicji formułowania gotowej recepty na poprawienie sytuacji ekonomicznej i społecznej kraju, chodzi raczej o zwrócenie uwagi na charakter przeobrażeń i odpowiedzialność państwa za ich kształt.

Ostatnie ćwierćwiecze XX w. to okres przyspieszonych przemian społecznych, ekonomicznych i politycznych, związanych przede wszystkim z postępującym procesem globalizacji które Francis Fukuyama nazwał drugim Wielkim Wstrząsem. W miejsce tradycyjnych, przemysłowych społeczeństw pojawiły się nowoczesne, postindustrialne. W latach 90. wraz z rozwojem Internetu zrodziło się społeczeństwo informacyjne, charakteryzujące się znacznymi inwestycjami w kapitał ludzki i wzmożoną działalnością badawczo-rozwojową. Wiedza stała się cennym towarem, a możliwość pozyskiwania informacji poprzez sieć komputerową szybkim i dogodnym sposobem jej zdobycia. Wiedza to także poszukiwany zasób umożliwiający wysoko rozwiniętym krajom osiągnięcie jeszcze większego sukcesu gospodarczego.

W początkowej fazie globalnych przemian ekonomiczno-społecznych zdecydowanie przeważały optymistyczne opinie, wiążące z tym procesem nadzieje na szybki rozwój cywilizacyjny i gospodarczy świata. Dzisiaj obok nadal dominujących głosów zwolenników globalizacji coraz częściej pojawiają się opinie wstrzemięźliwe lub krytyczne. F. Fukuyama twierdzi, że z jednej strony „nie ma żadnej oczywistej alternatywy wobec liberalnych instytucji politycznych i ekonomicznych, które istnieją wokół nas”.¹ Z drugiej problem polega na tym, że nie widać analogicznych procesów postępu w sferze moralnej i społecznej, co utrudnia stworzenie nowego ładu społecznego.²

W podobnym tonie wypowiada się znany angielski historyk idei John Gray.³ Jego zdaniem panuje powszechne, choć złudne przekonanie, że wiedza zwiększa ludzką wolność i zrodzi uniwersalną cywilizację. Znalazło to wyraz w neoliberalnym kulcie globalnego wolnego rynku. „Ortodoksyjni ekonomiści – pisze Gray – utrzymują dziś, że tylko

¹ F. Fukuyama, Wielki Wstrząs, Politeja, Warszawa 2000, s. 19.

² Ibid., s. 24.

³ Zob. J. Gray, O rządzie ograniczonym, Warszawa 1995.

powszechne rządy wolnego rynku dadzą ludzkości dobrobyt. Lecz pokolenie wstecz pewni byli, że funkcję tę spełni rynek kontrolowany, a jeszcze wcześniej głosili wiarę w centralne planowanie. Obecne przekonanie na temat wolnego rynku i globalizacji to najnowsza z szeregu intelektualnych mód, z których każda wierzyła, że jest ostatnią, i każda odeszła w przeszłość. Tylko błogosławieństwo krótkiej pamięci pozwala wierzyć, że historia idei to dzieje postępu”.⁴

Joseph Stiglitz, były główny ekonomista Banku Światowego oraz szef doradców ekonomicznych Billa Clintona, doktrynalnie związany z nową ekonomią keynesistowską twierdzi, że „rynek jak każda gra wymaga przepisów i arbitrow. To jest rola państwa, z której nikt go nie zwolni. [...] Tylko anachroniczni fundamentaliści rynkowi wierzą jeszcze, że rynek może działać bez ingerencji państwa”.⁵

M. Friedman, twórca monetaryzmu potwierdza, że 15 lat temu transformację postrzegał przez pryzmat trzech „P”: prywatyzacji, prywatyzacji, prywatyzacji. Dzisiaj, mimo iż nadal uważa prywatyzację za podstawowy element transformacji, dodaje jeszcze konieczność stworzenia stabilnych instytucji chroniących prawa własności oraz stabilną politykę monetarną.⁶

Tymczasem przyspieszony proces przemian społeczno-ekonomicznych wynikający z postępującej globalizacji zmienia oblicze współczesnego państwa. Nie chroni już ono swoich obywateli i nie rozciąga nad nimi parasola świadczeń socjalnych. Wszystko zostało sprywatyzowane, każdy odpowiada za siebie. Jednostka zdana jest na własne siły, chcąc przetrwać musi umieć się poruszać na rynku, aby nie stać się „odpadem globalizacji”.⁷

Wraz z odejściem modelu państwa socjalnego, opiekuńczego, odszedł stary porządek społeczny, nowy zaś jeszcze się nie narodził. Przemiany w sferze społeczno-ekonomicznej wyprzedziły powstanie nowego systemu norm etyczno-moralnych, które byłyby drogowskazem w nowym świecie. W rezultacie współczesna ekonomia ignorując problemy społeczne niszczy gospodarkę.⁸ Zmienia zasady podziału przyporządkowując go albo instytucjom politycznym, albo rynkowi i odbierając państwu możliwość ich kontrolowania.⁹ Ignorowanie konsekwencji społecznych jest w ekonomii równie poważnym błędem jak ignorowanie mechanizmów rynkowych.¹⁰

Intelektualny guru antyglobalistycznej lewicy Noam Chomsky¹¹ uważa, że zbudowano ideologię neoliberalną, która zaczęła przynosić efekty pod koniec lat 70. XX w. w postaci zwycięstwa liberalnej ekonomii i polityki gospodarczej (Thatcher, Reagan). W rezultacie nastąpiło spowolnienie wzrostu gospodarczego i wzrost nierówności społecznych. W dłuższej perspektywie polityka neoliberalna niszczy nie tylko społeczeństwo, ale również demokrację. Rezygnacja z ochrony krajowego rynku, swobodny przepływ kapitałów i liberalizacja handlu zagranicznego w połączeniu z redukcją instytucji bezpieczeństwa socjalnego nie tylko nie wzmocniły demokracji, ale wręcz ją ograniczyły. Zdaniem Chomsky’ego władzę przejął „wirtualny parlament” inwestorów i pożyczkodawców, z którymi rządy muszą się liczyć, ponieważ w przypadku wycofania swoich pieniędzy mogą wywołać kryzys finansowy w

⁴ J. Gray, Postęp- złudzenie z przyszłością, Gazeta Wyborcza 19-20 luty 2005, s. 22-23.

⁵ Zrób to sam- rozmowa z Josephem Stiglitzem, Polityka 15 maja 2004, nr 20, s. 53.

⁶ A. Lubowski, Czar starych, dobrych recept. Która ścieżka do dobrobytu, Niezbędnik Inteligenta, dodatek tygodnika Polityka 3 lipca 2004, nr 27, s. 15.

⁷ XXI wiek kłamstwa. Jacek Żakowski rozmawia z Zygmuntem Baumanem, Niezbędnik Inteligenta, dodatek tygodnika Polityka 11 grudnia 2004 r., nr 50.

⁸ Z taką tezą wystąpił Joseph Stiglitz. Por. J. Stiglitz, Globalizacja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, Zrób to sam- rozmowa z Josephem Stiglitzem, op. cit., s. 53-54.

⁹ H.P. Young, Sprawiedliwy podział, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.

¹⁰ Zrób to sam ..., op. cit., s. 54.

¹¹ Chomsky jest filozofem i działaczem politycznym, krytykiem amerykańskiej polityki zagranicznej, w Stanach Zjednoczonych uważanym za dysydenta numer 1.

kraju.. Dopóki istnieje skoncentrowana prywatna władza gospodarcza, demokracja będzie „cieniem władzy biznesu nad społeczeństwem”, grą pozorów, twierdzi John Dewey, filozof społeczny amerykańskiego establishmentu. Wielkie korporacje, które Chomsky uważa za jedną z trzech form totalitaryzmu, obok faszyzmu i bolszewizmu, przejęły władzę, upubliczniły koszty a sprywatyzowały zyski, skazując demokrację na agonię.¹²

Przytoczone opinie znanych światowych autorytetów naukowych i intelektualnych nie pozostawiają wątpliwości co do niebezpieczeństw wynikających z przeobrażeń ekonomiczno-politycznych świata. W tej sytuacji pytanie o to, jaką rolę ma odegrać współczesne państwo jest jak najbardziej uzasadnione. I mimo, iż zwolennicy doktryny neoliberalnej z niechęcią przyjmują każdy przejaw zwiększonej aktywności państwa na płaszczyźnie ekonomicznej, życie gospodarcze i społeczne stawia przed nim coraz to nowe zadania.

W ekonomicznej literaturze światowej trwa burzliwa dyskusja wokół kształtu i zakresu państwa w nowych realiach gospodarczych wynikających z postępującego procesu globalizacji. Również Polska włączyła się w ten nurt. Jednak w naszej gospodarce, podobnie jak w wielu krajach postsocjalistycznych na ogólnoswiatowe tendencje globalizacyjne nałożyły się dodatkowo dwa inne procesy: transformacji systemowej i integracji w ramach Unii Europejskiej. Każdy z nich generuje zarówno zjawiska pozytywne, jak i negatywne, wobec których państwo musi zająć zdecydowane stanowisko. Sytuacja wymusza więc zmiany tradycyjnych funkcji państwa i konieczność sprostania nowym wyzwaniom.

Dobry rząd to taki, który twórcze siły rynkowe potrafi wykorzystać do realizacji jasno określonych celów. Dla zapewnienia trwałego wzrostu gospodarczego musi także istnieć równowaga między rynkiem i państwem, której niestety od początku transformacji brakowało.¹³

Przyglądając się efektom przekształceń polskiej gospodarki należy zwrócić uwagę na bariery, utrudniające jej rozwój. Wśród nich główne miejsce zajmują:

- bariera wzrostu gospodarczego, polegająca na niemożności utrzymania wysokiego tempa wzrostu, co z kolei uniemożliwia likwidację niedorozwoju ekonomicznego. Z tym wiąże się także niesprawiedliwa, w odczuciu większości społeczeństwa, polityka redystrybucji dochodu narodowego, tym bardziej niesprawiedliwa, im wyższe jest tempo wzrostu;¹⁴
- bariera związana ze strukturą gospodarki narodowej, wynikająca z nieodpowiednich proporcji zatrudnienia w trzech sektorach (rolnictwo, przemysł i usługi) oraz z zapóźnień technologicznych w przemyśle, co odbija się niekorzystnie na naszych relacjach w handlu zagranicznym;
- bariera związana z inwestycjami w celu likwidowania luki technologicznej i dochodowej między Polską a Zachodem w kontekście braku środków budżetowych i słabości kapitału prywatnego;
- bariera związana z rolnictwem, polegająca na wadliwej strukturze agrarnej, zacofaniu cywilizacyjnym wsi, słabej kondycji finansowej gospodarstw, przeludnieniu, błędach popełnionych w procesie transformacji (likwidacja PGR-ów) oraz negocjacjach z Unią Europejską ;
- bariera związana ze sferą bankowości i finansów, polegająca na nadmiernym udziale kapitałów zagranicznych w polskich bankach i katastrofalnym stanie finansów publicznych;
- bariera w handlu zagranicznym związana ze słabą ofertą eksportową Polski i dużym

¹² N. Chomsky, Na lewo od ściany, Niezbędnik Inteligenta dodatek tygodnika Polityka 3 lipca 2004, nr 27, s. 4-7, Zob. też N. Chomsky, Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.

¹³ G. W. Kołodko, Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji, Poltext, Warszawa 1999, s. 317.

¹⁴ G.W. Kołodko, Instytucje i polityka a wzrost gospodarczy, Ekonomista 2004, nr 5, s. 611-612.

udziałem towarów nie przetworzonych w eksporcie.¹⁵

Przezwyciężanie powyższych barier jest póki co niezwykle trudne, a czasami wręcz niemożliwe. Jeżeli więc zestawimy je z negatywnymi cechami obecnej gospodarki, takimi jak:

- wysokie i trwałe bezrobocie, któremu towarzyszy bardzo niski poziom zabezpieczenia socjalnego bezrobotnych,
- rosnący zakres ubóstwa i nasilający się proces „dziedziczenia biedy”,
- ogromne zróżnicowanie wynagrodzeń i dochodów,
- karygodne zaniedbania w budownictwie mieszkaniowym,
- upadek rolnictwa i pauperyzacja rolników,
- degradacja systemu zabezpieczeń społecznych,
- nadużycia w procesie prywatyzacji gospodarki¹⁶

przyszłość wymagać będzie od znacznej części społeczeństwa dalszych wyrzeczeń. W tej sytuacji pytanie o charakter i zakres ekonomicznej roli państwa jest ogromnie ważne.

Aktywna rola państwa wydaje się pozostawać poza wszelką dyskusją, co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, nie istnieje niezawodny mechanizm regulacyjny, po drugie, żadna gospodarka nie osiągnęła zrównoważonego i trwałego wzrostu, po trzecie wreszcie nie wypracowano jeszcze samoczynnie działającego mechanizmu kryzysowego, regulującego zaburzenia i utrzymującego gospodarkę na ścieżce rozwoju.

Raport Banku Światowego podkreśla, że państwo powinno realizować pięć podstawowych funkcji:

- tworzyć podstawy prawne
- kierować polityką makroekonomiczną
- inwestować w sektorach podstawowych usług socjalnych, kapitału ludzkiego i infrastruktury
- zapewnić zabezpieczenie najuboższym grupom społecznym
- chronić środowisko naturalne.¹⁷

Współczesny świat stał się bardziej asymetryczny: obok centrum występują peryferia, obok „turystów” są i „włóczędzy”. Państwo powinno więc łagodzić dysproporcje między ludźmi sukcesu, a tymi, którzy nie znaleźli miejsca w nowej rzeczywistości. Społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy wymaga od państwa dostarczania trzech czynników: ludzkich kwalifikacji, technologii i infrastruktury, a także dokonywania inwestycji, których kapitał prywatny sam nie dokona. Rodzi to potrzebę wprowadzenia zupełnie nowych form organizacji przedsiębiorstw i metod zarządzania. W obliczu wyzwań globalizacyjnych, warunkiem rozwoju przedsiębiorczości i umacniania kondycji przedsiębiorstw staje się odpowiednia synchronizacja polityki mikro- i makroekonomicznej. Wzrasta rola państwa w kreowaniu otoczenia przedsiębiorstw, zwłaszcza otoczenia edukacyjnego.¹⁸ Od państwa oczekuje się też wspomagania mechanizmów rynkowych pod kątem umacniania konkurencyjności własnych przedsiębiorstw. Utrzymanie wzrostu gospodarczego na odpowiednio wysokim poziomie wymusza ukształtowanie odpowiedniego systemu podatkowego, gwarantującego wysoki poziom wpływów budżetowych mogących utrzymać odpowiedni poziom oszczędności i inwestycji. Poza tym państwo musi część

¹⁵ E. Łukawer, Bariery transformacji (w oczach polskich ekonomistów) w: *Dokonania współczesnej myśli ekonomicznej. Teorie ekonomiczne a polityka gospodarcza państwa*, (red.) U. Zagóra-Jonszta, AE Katowice 2001, s. 332-349.

¹⁶ T. Kowalik, Społeczne aspekty transformacji a rola państwa. *Gospodarka Narodowa* 2001, nr 9, s. 34-37.

¹⁷ G.W. Kołodko, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Poltext, Warszawa 1999, s. 245.

¹⁸ E. Mączyńska, *Ustrój gospodarczy w Polsce. Pułapki modelowe w: Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, (red.) E. Mączyńska i P. Pysz, PTE Warszawa 2003, s. 202-203.

środków przeznaczać na cele socjalne ze względów etyczno-moralnych, jak również po to, aby zachować ład społeczny.¹⁹

Rola państwa powinna też polegać na stworzeniu partnerskiej współpracy z sektorem prywatnym, co wymaga radykalnych zmian prawnych. Przy tym wszystkim trzeba jednak pamiętać, że „stare prawa i prawidłowości oraz mechanizmy ekonomiczne jak działały, tak nadal pozostają w mocy i dają o sobie znać w toku procesów społecznych, gospodarczych i finansowych”, więc należy się z nimi liczyć.²⁰

Spośród wielu podziałów funkcji państwa, na uwagę zasługuje podział na regulacyjną i rynkową. Ta pierwsza polega na tworzeniu ładu społeczno-ekonomicznego, budowaniu systemu gospodarczego oraz określaniu czytelnych reguł gry. Istotne znaczenie ma tu także kontrola ich przestrzegania. W funkcji realnej państwo występuje jako właściciel zasobów oraz przedsiębiorca, dysponuje budżetem i wykorzystuje go do realizowania określonej polityki ekonomicznej. Nie wszystkie przejawy aktywności ekonomicznej państwa w gospodarce są akceptowane przez liberałów. Godzą się oni zazwyczaj na wykonywanie funkcji regulacyjnej w postaci tworzenia otoczki prawnej, zagwarantowania porządku społeczno-gospodarczego, ochronę zdrowia i środowiska naturalnego, organizację systemu pieniężnego oraz gospodarowania dobrami publicznymi, chociaż to ostatnie budzi już kontrowersje. W większości odrzucają jednak sferę realną, dowodząc nieskuteczności państwa w tej dziedzinie. To właśnie spór o realną sferę dzieli ekonomistów na liberałów i tzw. etatystów, choć określanie ich tym mianem w kontekście definicji etatyzmu jest chyba przesadzone.

Wydaje się, że dyskusja o zakresie ekonomicznej roli państwa poszła w złym kierunku. Sprzeczać się należy nie o to, czy jest go za dużo, czy za mało, ale o to czy wywiązuje się z wyznaczonych zadań. Państwo polskie nie spełnia swoich funkcji należycie. Jest podatne na żądania grup interesów, które przeniknęły w kręgi elit rządzących, nie jest państwem prawnym, nie wykształciło dobrze funkcjonujących instytucji rynkowych, nie cieszy się autorytetem w społeczeństwie, nie wypracowało docelowego modelu polskiej gospodarki, co w dużym stopniu wynika z przedkładania partykularnych interesów partyjnych ponad interes narodowy. Ta przywara naszych elit politycznych jest niestety głęboko zakorzeniona w tradycji polskiego parlamentaryzmu i partyjniactwa i wychodzi na wierzch w sprzyjających warunkach.

Dyskusja na temat docelowego modelu polskiej gospodarki utknęła w martwym punkcie, chociaż na początku lat 90. wydawało się, że będzie to społeczna gospodarka rynkowa albo model szwedzki. Katedra Ekonomii Akademii Ekonomicznej w Katowicach aktywnie włączyła się w dyskusję, organizując w latach 1990-1997 coroczne ogólnopolskie konferencje poświęcone propagowaniu modelu nadreńskiego. Politycy i ekonomiści wybrali jednak model amerykański, a konstytucyjny zapis o realizowaniu w Polsce założeń społecznej gospodarki rynkowej pozostał martwą literą.

Negatywną ocenę państwa potwierdzają badania Banku Światowego przeprowadzone w 2001 r. dotyczące jakości rządzenia. Uznano ją za nowy paradygmat określający rolę państwa w gospodarce. W skali od -2,5 do 2,5 wszystkie parametry osiągane przez Polskę charakteryzujące jakość rządzenia, z wyjątkiem demokratycznej kontroli (1,21) oscylowały wokół 0,5. Najniżej oceniono efektywność państwa (0,27).²¹

¹⁹ Z. Sadowski, Społeczne aspekty systemu rynkowego w Polsce w: Społeczna gospodarka rynkowa. ..., op. cit., s. 131-132.

²⁰ G.W. Kołodko, „Nowa gospodarka” i stare problemy w: „Nowa gospodarka” i stare problemy, (red.) G.W. Kołodko i M. Piątkowski, WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2002, s. 16.

²¹ D. Kaufman, A. Kraay, P. Zoido-Lobaton, Governance Matters Updated for 2002- 01, Policy Research Working Paper no. 2772, World Bank 2001, cyt. za J. Wojtyna, Nowe kierunki badań nad rolą instytucji we wzroście i transformacji, Gospodarka Narodowa 2002, nr 10, s. 15.

W coraz bardziej pauperyzującym się i spolaryzowanym społeczeństwie rząd nie może głosić haseł wyciągniętych z lamusa neoliberalnej ortodoksji. Dzisiaj, kiedy na bolesne w skutkach dla większości społeczeństwa procesy transformacyjne nałożyły się problemy związane z integracją i globalizacją oraz coraz większe wymagania wobec społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy, państwo nie może skupiać się tylko na mechanizmach rynkowych. Rozwiązanie problemów społecznych staje się sprawą nadrzędną. Tymczasem obserwuje się niepokojące zjawisko: im większa bieda, tym chętniej politycy mówią o konieczności zliberalizowania życia gospodarczego i o rzekomej nadopiekuńczości państwa odziedziczonej po okresie PRL-u. Jednak w porównaniu z wysoko rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej zakres polityki społecznej w Polsce jest mizerny; mówienie więc o nadopiekuńczości jest nie na miejscu.

W tej sytuacji nie dziwi coraz większe niezadowolenie społeczeństwa z efektów, jakie niosą z sobą przemiany ekonomiczne i polityczne w kraju. Rośnie krąg ludzi zawiedzionych w swoich nadziejach, dla których nie starczyło miejsca przy podziale ról w nowej rzeczywistości. Ogromnym niebezpieczeństwem jest też narastające bezrobocie wśród młodzieży, której roczniki wyżu demograficznego wylewają się na rynek pracy, rząd zaś nie ma pomysłu na ich zagospodarowanie. To prowadzi i będzie prowadziło do wzrostu patologii społecznych. Upowszechnianie opinii, że młodzi, wykształceni ludzie, będą mogli znaleźć pracę w krajach Unii Europejskiej jest, z punktu widzenia polskich interesów, szkodliwe. Nie po to przecież państwo ponosi koszty edukacji, aby potem oddawać wykształcone kadry zagranicy. Logika nakazuje, aby rząd uznał walkę z bezrobociem za najważniejsze zadanie państwa i parł w kierunku jego skutecznego rozwiązania.²²

Podsumowując powyższe rozważania należałoby zwrócić uwagę na konieczność podjęcia działań mających doprowadzić do poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej Polski i zwiększenia jej konkurencyjności na rynku światowym. Wypada zgodzić się z prof. Urszulą Płowiec, która do najpilniejszych zadań państwa zalicza:

- dokończenie reformy służby zdrowia, oświaty, ubezpieczeń, pomocy społecznej i rynku pracy - reforma finansów publicznych
- rozpoczęcie reformy sądownictwa i funkcjonowania służb cywilnych
- usprawnienie funkcjonowania regionów
- skuteczną restrukturyzację górnictwa i hutnictwa
- wspomaganie polityki rolnej
- faktyczne wspieranie sektora małych i średnich przedsiębiorstw
- zwiększenie nakładów na badania i rozwój oraz podnoszenie poziomu kwalifikacji społeczeństwa, co powinno się przełożyć na lepsze wykorzystanie kapitału ludzkiego.²³

Przede wszystkim jednak potrzebne jest opracowanie długookresowej, spójnej i kompleksowej strategii rozwoju Polski i jej konsekwentna realizacja. Jej brak jest dotkliwie odczuwany.

Los krajów przechodzących przemiany związane z transformacją, integracją i globalizacją zależy będzie w dużym stopniu od czynników od nich niezależnych, będących rezultatem współwystępowania tych procesów. Rząd powinien jednak obrać taką drogę, która zminimalizuje koszty przekształceń zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak również politycznym i społecznym. A to zależy przede wszystkim od aktywnej, ekonomicznej

²² Por. T. Kowalik, Społeczna gospodarka rynkowa- dekoracja czy program działania? w: Społeczna gospodarka rynkowa ..., op. cit., s. 164.

²³ Por. U. Płowiec, Niektóre problemy rozwoju Polski w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej, *Ekonomista* 2004, nr 2., s. 169-170.

roli państwa i woli polityków, którzy potrafią się wznieść ponad własne partykularne interesy.

SPIS LITERATURY:

1. Chomsky N., Na lewo od ściany, Niezbędnik Inteligenta dodatek tygodnika Polityka 2004, nr 27.
2. Chomsky N., Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000.
3. XXI wiek kłamstwa. Jacek Żakowski rozmawia z Zygmuntem Baumanem, Niezbędnik Inteligenta, dodatek tygodnika Polityka 2004, nr 50.
4. Gray J., O rządzie ograniczonym, Warszawa 1995 .
5. Gray J., Postęp- złudzenie z przyszłością, Gazeta Wyborcza 19-20 luty 2005.
6. Fukuyama F., Wielki Wstrząs, Politeja, Warszawa 2000.
7. Zrób to sam- rozmowa z Josephem Stiglitzem, Polityka 2004, nr 20.
8. Kołodko G.W., Instytucje i polityka a wzrost gospodarczy, Ekonomista 2004, nr 5.
9. Kołodko G.W., Nowa gospodarka i stare problemy w: Nowa gospodarka i stare problemy, (red.) G.W. Kołodko i M. Piątkowski, WSPiZ im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2002.
10. Kołodko G.W., Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji, Poltext, Warszawa 1999.
11. Kowalik T., Społeczna gospodarka rynkowa- dekoracja czy program działania? w: Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce, (red.) E. Mączyńska i P. Pysz, PTE Warszawa 2003.
12. Kowalik T., Społeczne aspekty transformacji a rola państwa, Gospodarka Narodowa, 2001, nr 9.
13. Lubowski A., Czar starych, dobrych recept. Która ścieżka do dobrobytu?, Niezbędnik Inteligenta dodatek tygodnika Polityka 2004, nr 27.
14. Łukawer E., Bariery transformacji (w oczach polskich ekonomistów) w: Dokonania współczesnej myśli ekonomicznej. Teorie ekonomiczne a polityka gospodarcza państwa, (red.) U. Zagóra-Jonszta, Wyd. AE Katowice 2001.
15. Mączyńska E., Ustrój gospodarczy w Polsce. Pułapki modelowe w: Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce, (red.) E. Mączyńska i P. Pysz, PTE Warszawa 2003.
16. Płowiec U., Niektóre problemy rozwoju Polski w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej, Ekonomista 2004, nr 2.
17. Sadowski Z., Społeczne aspekty systemu rynkowego w Polsce w: Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce, (red.) E. Mączyńska i P. Pysz, PTE Warszawa 2003.
18. Stiglitz J., Globalizacja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
19. Young H.P., Sprawiedliwy podział, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
20. Wojtyna J., Nowe kierunki badań nad rolą instytucji we wzroście i transformacji, Gospodarka Narodowa 2002, nr 10.